

Bóg mówi Mojżeszowi : Jestem.

Tęsknię za podobieństwem do Niego, za pełnią wolności istnienia.

Nie powiedział: Jestem jedyny (choć jest) albo Jestem stwórcą (choć jest). Albo: Jestem potrzebny i niedostrzegany. Albo: Jestem godzien podziwu i wyśmiewany. Jestem najwyższy i uniżony. Jestem wszechmocny i kruchy. Jestem Miłością złąknioną miłości.

Nic z tych rzeczy. Wystarczyło tylko : Jestem.

To jest pełnia.....

..... człowieczeństwa....

Reszta - to cienie i blaski, rozpiechające się w obliczu śmierci jak demony przed Synem Bożym. Jestem jedyna (dla kogoś) albo jestem niezdrowo przywiązana (do kogoś), jestem twórcza i wzbudzam czyjś podziw albo jestem ostra i wzbudzam czyjś lęk, jestem potrzebna albo jestem pozbawiona tego poczucia, jestem silna albo krucha, jestem złąkniona miłości albo wybiegam z miłością... - nieważne.

Wśród cieni i blasków życia - po prostu j e s t e m. Wszystko co dobre, wypływa z dobrze przeżywanego istnienia, które smakuje jak najprawdziwsza, zdrowo pojmwana..... wolność.

Daleko mi do prawdziwej wolności - tak, jak daleko mi do Ciebie. A jednak zapewniasz mnie, że wciąż jesteś najbliższy mojemu sercu.

Jestem...

sobota, 12 marca 2011 14:44 - Zmieniony sobota, 12 marca 2011 14:46

Wciąż.... jesteś.

Meroutka